TYGODNIK ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

ROK CZWARTY.
Ora et Labora.

KWARTAŁ PIERWSZY.
Medium tenuere beati.

Prenumerata w Warszawie półroczna zł. 12, roczna zł. 24. — Na Prowincyi półrocznie 15 zł., rocznie 30 zł. —

w Warszawie z Redakcyi do mieszkań PP. Prenumeratorów bezpłatnie będzie odsełane.



Ner 11.

Dnia 12 *Marca* 1838.

Uprawa buraków i wyrabianie z nich cukru.

O Uprawie buraków na cukier.

(Przez p. Roth, rządzcę dóbr w Guzowie).
(Dokończenie).

Sadzenie rozsady. Aby przysposobić rozsadę potrzebną do przesadzania, najgorsze rozsiewam nasienie w ogrodach na skopanych lub wysoko wyoranych zagonach; nasienie które przez mocne grabienie ziemią się nie pokrywa, przyrzucać należy ziemią z bruzd wybraną. Lepszy tu jest siew rzutny jak w rządki siany. — Podług sposobu pierwszego, więcej ma miejsca wolnego, zatem lepiej się może rozrastać; kiedy podług drugiego sposobu, siany w rządki, jest ściśniony, wolno rośnie i słabe puszcza korzonki. Dobrze jest przysposobić sobie tyle rozsady, aby najlepsze tylko wybrać roślinki do przesadzenia; albowiem z mniej zdatnych, nędznych spodziewać się można buraków.

Rozsada do przesadzania wtenczas jest dobra, kiedy korzonki doszły grubości pióra gęsiego; słabszym tak wilgoć jako i susze szkodzą. Rolę mającą się zasadzić burakami, czy to wprost nasieniem czy rozsadą, jednakowo uprawiać wypada.

Przy sadzeniu rozsady, używany jest flamulec (kołeczek drewniany) grubości palca, do robienia dołeczków, które dosyć głębokie być powinny, aby korzeń bez zagięcia się wsadzony być mógł; jeżeli korzeń jednak jest za długi, koniec urwać można. Zbyt głębokiego sadzenia młodych roślinek, mocno przestrzegam, bo jeżeli listeczki sercowe przykryte będą ziemią, najniezawodniej zginą.

Nadmienić tu muszę, że często na wiosnę piękna pokazuje się rozsada, tam, gdzie w przeszłej jesieni zebrano nasienie; lecz rozsada ta jest nie zdatną do przesadzenia, chociaż wydaje się być najlepszą. Rozsada taka zaraz w pierwszym roku wypuszcza łodygi nasienne, a to z tej przyczyny: że nasienie jest przez zimę w stanie kiełkowania; burak zaś mając własności rośliny dwuletniej, w pierwszym korzeń, w drugim zaś roku wydaje nasienie; być więc może, że przez kiełkowanie roślina odbyła funkcyę pierwszoletnią, nie puszcza już zatem korzenia tylko łodygi nasienne.

Obłamywania liści Burakowych niedozwalam, chociażby w najpóźniejszej już jesieni, gdyż je uważam za nader szkodliwe; burak bowiem obnażony z liści, w krótkim bardzo czasie puszcza świeże; przezco traci części cukrowe, a będąc z ziemi wydobyty, skłonny jest do wyrastania.

Czas dojrzałości buraków trudno jest oznaczyć. Wegetacya ich przeciągnęłaby się do czasu puszczenia nasiennych łodyg, gdyby jej zima nie przerwała.

Mając znaczną ilość zasianych buraków, wyrabianie ich rozpocząć można na końcu września.

Nocne przymrozki w październiku, mało są szkodliwe burakom póki nieporuszone zostają w ziemi; wykopane i obnażone z liści, prędzej podlegają uszkodzeniu.

Wydobywanie buraków, odbywa się za pomocą łopaty, albo wideł żelaznych. Robotnik przechodząc wzdłuż rzędy buraków, z obydwóch stron takowe podważa; drugi robotnik postępuje za nim, wydobyte buraki podnosi, dla otrząśnięcia z nich ziemi z lekka je uderza i na kupki składa. Dzieci ostremi nożami obrzynają włókniste korzonki buraków i liście gładko przy samym korzeniu.

Kilku autorów poleca ogłowianie (zrzynanie liści) buraków za pomocą ostrego szpadla; powtarzałem to razy kilka, lecz zawsze zarzucić musiałem; bowiem robotnik, albo buraki na pół przecinał, albo zostawiał większą część głowy z liśćmi. Sposób ten pod żadnym względem zastosować się nie da do ogłowienia buraków; nie wszystkich bowiem głowy są tak gładkie i ostro zakończone, aby je za jednem cięciem odłączyć można; dla tego każdy burak musi przejść przez ręce, jeżeli ma być dobrze ogłowiony. Strata ze złego obrania buraków ztąd wynika, że wkrótce wyrastają albo prędszemu podlegają zepsuciu.

Przechowanie. Nie małą jest rzeczą w wielkich massach, np. 20 do 30,000 korcy buraków dobrze przechować. Zabezpieczyć je trzeba od mrozów nie dla tego, żeby buraki w stanie przemarzniętym miały być niezdatne do przerabiania na cukier; ale raczej z tej przyczyny, iż skoro odtają, natychmiast poczynają fermentować; a w tym stanie, zupełnie są nie zdatne na cukier.

W stanie przemarzniętym buraki nie tracą części cukrowych, jeżeli przed tarciem czas niejaki w zimnej wodzie zostają, i pod prassą wszystek sok z siebie wydają. Mocno zmarznięte trudne są do starcia i mało wydają soku, bo massą powtórnie w prassach zaraz tężeje.

Przechowanie w miejscach ciepłych, bez przystępu powietrza atmosferycznego, równie jest szkodliwe burakom; bo wkrótce fermentują, albo zaczynają odbywać funkcyą drugoletnią, puszczając nasienne łodygi, przezco utracają części cukrowe.

Następujący sposób Krauzego, najstosowniejszy jest dla klimatu tutejszego: podług niego kopią się rowy na miejscach wzgórkowatych, dwa łokcie szerokie, jeden i pół łokcia głębokie, w takowe wkładają się buraki do wysokości jednego łokcia nad ziemię, i przykrywają najprzód słomą a potem ziemią.

W dobrach Guzowskich, sposobu tego użyć nie było można, bo wykopawszy rowek tylko na łokiec jeden głęboki, już dosięga się wody. Przechowuję więc buraki w kopcach, jak kartofle w polu. Każdy kopiec mieści 50 korcy buraków,

w środku niego umieszczam drążek obwinięty słomą lub chrustem, aby ułatwić wyparowanie pozostałej w burakach wilgoci; w końcu przykrywam cienką warstwą słomy i ziemi; kiedy zaś mocniejsze przymrozki nastaną, każę okładać jeszcze każdy taki kopiec gnojem końskim. Lecz podobne kopce jakkolwiek cienko się okrywają, wiele z używają słomy, którą chcąc oszczędzić, przechowałem w tym roku buraki, podług następnego sposobu.

W miejscu dogodnem kazałem kopać rowy 2 łokcie szerokie 1 łokiec głębokie, zostawiając pomiędzy rowami przestrzeń próżną 5 łokci szerokości. Ustawiłem w trzech łokciowych ustępach, drążki obwinięte chrustem, a rowy napełniłem cierniem i innemi chrustami. Buraki zaczęto układać w odległości na łokiec jeden z obu stron brzegów rowku, tym sposobem utworzyła się podstawa kopca, czyli wału 3 łokcie szeroka. Szerokość ta jednak, układając buraki, coraz się zmniejsza, tak, że kopce nabierają kształtu daszkowatego. Przysypując kopce ziemią, które wprzód słomą przykryć należy, zostawia się otwory na końcach rowków dla przystępu powietrza; przy pierwszych mrozach, całe kopce jako i otwory na końcach będące, gnojem końskim przykryć trzeba.

Przechowanie takie buraków, wiele wprawdzie kosztuje pracy, lecz dla miejsc, gdzieby się lękać należało zbytniej wilgoci w rowach, byłoby najlepsze. Mało tu potrzeba słomy do przykrycia; a buraki w takich kopcach, bardzo dobrze się konserwują.

Zbiór. Uprawiając buraki podług przepisanego przezemnie sposobu, z 200 prętów kwadratowych, 100 do 150 korcy buraków zebrać można. Wydatek z każdego morga gruntu, chociaż w każdym polu, nie może być równy, w przecięciu, największy wydatek 100, średni 70, najmniejszy 50 korcy wyniesie. Rok upłyniony, tak pod względem innych produktów, jak i pod względem zbioru buraków, był dla naszych okolic rokiem nieurodzajnym: ciągłe deszcze na wiosnę wstrzymały uprawę gruntu pod buraki, nader więc krótki czas ich wegetacyi, nie dozwolił im dojść do należytego stanu. Mniej szkodliwe dla buraków były później nastąpione upały.

Ponieważ zbiór kartofli w tym roku był bardzo nędzny, a ztąd cena tego głównego niemal produktu pożywnego dla ludzi podwyższoną została, przeto niektórzy rolnicy chcą zaniechać uprawę buraków, których w tym roku cena nie mogła być podwyższoną. Byłoby to bardzo naganne postępowanie. W naszem gospodsrstwie nigdy nie możemy mieć dosyć źródeł zarobkowania. Wypadki co do urodzajności przewidzieć się nie dadzą; obfity w roku przyszłym zbiór kartofli, czyż nie zniży ich ceny? Któż zaręczy, czyli za rok korca kartofli najwyżej po zł. 1 gr. 15 płacić nie będziemy, kiedy tymczasem cena buraków zawsze będzie jednostajna.

Z 200 prętów kwadratowych, otrzymamy 100 korcy buraków; po złp. 3, czyni złp. 300. Z 200 prętów kwadratowych tej samej roli, najwięcej jeżeli także 100 korcy kartofli otrzymać można; licząc po zł. 1 gr. 15, uczyni złp. 150.

Nasienie. Przysposobienie dobrego nasienia nader jest ważnym przedmiotem. Każdy chcący zaprowadzić u siebie uprawę buraków, najskrupulatniej winien się zapewnić o jego dobroci.

Buraki jako skłonne do wyradzania, często w pierwszym roku puszczają nasienne łodygi, z tych nasienie nie jest do użycia; często zaś takowe w handlach się znajduje.

Dobrego nasienia za pomierną cenę, każdy dostać może w dobrach tutejszych. — Guzów dnia 29 stycznia 1838 r.

Henryk Rothe.

*

Uwagi Pomorczyka nad uprawą buraków na cukier.

Uprawa buraków w naszej prowincyi, okazała się tak bardzo korzystną, iż mamy sobie za obowiązek podać do wiadomości publicznej otrzymane w tej mierze wypadki, dla tem większego zachęcenia do korzystania z tej nowej przemysłu wiejskiego odnogi; mianowicie zaś zachęcenia tych rolników, których położenie, lub odbyt na surowe buraki, szczególniej ich uprawie sprzyjają: a położeń takowych bardzo wiele się znajduje.

W roku zeszłym, w okolicy naszej pora czasu bynajmniej uprawie buraków nie sprzyjała; a przecież w ogólności, zbiór ich był większy, aniżeli w roku poprzednim. A nawet moglibyśmy wskazać przykłady, gdzie ta roślina, skutkiem starannego hodowania i dobrej uprawy roli, więcej czystego przyniosła zysku, aniżeliby go można otrzymać przez uprawę rzepaku, lub innego drogiego płodu. Tak np. z 2 mórg pomorskich (?) zebrano 900 cent. (450 korcy) buraków; które odstawione do fabryki cukru po 7 i pół s. gr. cent. (korzec po 3 złp.) przyniosły 225 tal. (1350 złp.)

Inny gospodarz odstawił do tejże fabryki z 3/4 m. pom. 300 cent. buraków po 7 i pół s. gr., czyni 75 tal. Wprawdzie nie żałował on kosztów na uprawę; i wydał najemnikom 26 tal. Jednakże pozostało mu w zysku 49 tal. z 3/4 m. pom. Grunt ten nie należy do najżyzniejszych; w jesieni był należycie spulchniony i nawozem bydelnym użyzniony.

Sadzono także buraki na czarno-ziemie łąkowym (moorigter boden), lub na pognoju owczym i końskim: były one wprawdzie wielkie, ale mało zawierały cukru.

Pod czas pielenia buraków na to szczególniej uważać należy, aby ziemia nie dostała się w środek korony, czyli pomiędzy liście; w tym bowiem razie burak jest w środku wydrążony, czyli próżny, a następnie na cukier bardzo niezdatny. Dla tego obsypywania buraków, w sposób jak to ma miejsce co do kartofli, polecać nie można. Natomiast rycie ziemi za pomocą pługa czeskiego (?), szczególniej się w praktyce powiodło.

W każdym zaś razie główną jest rzeczą, aby buraki zaraz po zejściu najstaranniej z chwastów oczyszczone zostały: kto tego nie dopełni, na dobry plon nigdy rachować nie może.

Spodziewaćby się należało, iż przytoczone wyżej fakta, skłonią naszych gospodarzy do obszerniejszej uprawy buraków. Ale czy to nastąpi? Być może; jednakże zapewne nie tak prędko. Ileż to bowiem potrzeba było czasu do upowszechnienia u nas uprawy rzepaku, tyle korzyści przynoszącego? Rzuciliśmy się wprawdzie wszyscy do niego; ale kiedy? Wtenczas, jak uprawa jego, już przestała być korzystną. Oby się tak nie stało i z burakami! — (To mówi Pomorczyk; nie stosujeż się to! co do słowa do nas?)

Bez wątpienia uprawa buraków więcej wymaga staranności, niźli niemal każdej innej rośliny; ale natomiast więcej też one przynoszą korzyści.

Zdaje się, iż wielkie cukrownie, fabrycznym sposobem prowadzone, (a które tylko znaczny zysk przynoszą), nie są rzeczą rolników, ponieważ ich odrywają od głównych ich zatrudnień. I z tej to zapewne przyczyny, w okolicy naszej, pomniejsze tego rodzaju zakłady upadły (a). M. K.

(Börs. Nachr.).

(a) Nie zgadzamy się się wcale na powyższe zdanie. Wszakże to samo możnaby powiedzieć np. o gorzelniach, browarach, i tym podobnych zakładach przemysłu wiejskiego. W ogólności rolnictwo bez tego lub owego rodzaju przemysłu wiejskiego obejść się dziś nie może. A cóż może być dla niego sto-

U p r a w a r o l i.

Jak przyspieszyć oschnięcie ziemi podczas siewów wiosennych.

(Art. nadesłany).

Na wczesnym siewie jarzyn wiele bez wątpienia zależy, bo do przyzwoitego wykształcenia roślin potrzeba czasu; a jeżeli prawda ta jest niezaprzeczoną? gdzie więc mokre grunta, gdzie siewu wcześnie nie można rozpocząć, gdzie robotę w roli zaledwie w końcu maja lub połowie czerwca można uskutecznić; jakiegoż tam plonu spodziewać się można? Wprawdzie późno rozpoczętą uprawę roli można przy wielkim nakładzie prędko uskutecznić; lecz czyż każdy jest w tej możności, czyż każdy może mieć liczne inwentarze? Gdyby więc był sposób zaradzenia tej niemożności, której większa część gospodarzy ulega; jakże to błogie byłoby dobrodziejstwo dla dolnych, że tak rzekę, mieszkańców; którzy z boleścią patrzyć muszą na bujnie gdzie indziej rosnące jarzyny, w chwili kiedy u nich na mokrej roli nie można rozpocząć jeszcze nawet uprawy. Okoliczność ta zależąca od położenia miejsca i pory czasu, w krytycznem stawia nieraz położeniu gospodarzy mających grunta niskie. Osuszanie rowami i inne zaradcze środki, nie mogą być dostateczne tam, gdzie grunt lekki, przy mokrej wiosnie, staje się niezgłębionem prawie topieliskiem, w czasie koniecznie potrzebnym do uprawy. Byłem i ja w tak krytycznem położeniu, i zwątpiłem już prawie o możności gospodarowania w takiej okolicy; ale na szczęście rok jeden biedy, uczynił mię przemyślniejszym; użyłem środka, który mi ułatwił uprawę i przyspieszył siew. W myśli, że niejednemu gospodarzowi sposób mój użytecznym być może: kommunikuję go szan. Redaktorowi, aby jeśli to uzna za stosowne, podał do publicznej w piśmie swem wiadomości.

W latach poprzednich, czekając razem z drugiemi aż grunt rozpuści całkowicie, przeczekałem aż do maja i ledwie wtenczas mógłem rozpocząć uprawę, kiedy już siew ukończyć należało; zbiór też według przysłowia: K t o s i e j e w m a j u t o g o t u j e w j a j u, był bardzo nędzny; gdyż zasiew zaledwie powschodziwszy, nagle czerwcowemi ścięty upałami, nie mógł żadnego wydać plonu. Aby zapobiedz temu nieszczęściu, w r. zeszłym, skoro tylko ziemia zaczęła rozmarzać i rozpuściła warstwa rodzajna, chociaż spodni pokład był zupełnie jeszcze zmarzniętym, kazałem z największym pośpiechem kilkanaście mórg podorywki jesiennej zradlić jak tylko można najgłębiej, tak, iż radło po spodniej zmarzniętej warstwie jak sanki po lodzie suwało się. Szemranie ludzi i śmiech towarzyszyły tej pracy; i rzecz godną tego była na pozór, bo w tych stronach nikt w końcu kwietnia nie poważy się ziemi rądlić, dla zagrzężania się inwentarzy na rozmiękłej ziemi; a ja tę pracę już w marcu uskuteczniłem. Zniosłem jednak ten przysmak szyderstwa; bo tak sobie rozumowałem, iż skoro ziemia zostanie poruszoną i radlanki wysoko wyniesione, oraz spodnia warstwa odkrytą na działalność powietrza, ziemia więc łatwiej i prędzej oschnie; do czego się przyczyniają niemało rowki

---

sowniejszem, jak w y r a b i a n i e c u k r u z b u r a k ó w? n a j p r z ó d ponieważ uskutecznia się przez kilka zimowych miesięcy; to jest: w czasie od głównych zatrudnień gospodarskich wolnym; p o w t ó r e, ponieważ dostarcza paszy dla inwentarza; a następnie powiększa massę nawozu; nakoniec p o t r z e c i e, ponieważ cała procedura, mniej wymaga pracy, zachodów i kosztów, skoro raz zaprowadzoną i urządzoną zostanie, aniżeli inne fabrykacye, a w szczególności, aniżeli fabrykacya, tego, że tak powiem, zabójczego trunku, w ó d k i. Red.

pomiędzy radlinami, któremi woda spływa; i tak też się stało, jak się spodziewałem: mokrość ustąpiła wcześniej jak gdzie indziej; i w kwietniu już mogłem uprawę uskutecznić i rolę obsiać. Tym czasem pola inne, chociaż nawet w jesieni już poradlone, a nie sposobem opisanym na wiosnę do oschnięcia usposobione, były tak mokre jeszcze, że dopiero w początku czerwca zasiew był wykończonym. Z czego skutek okazał się taki, że owies ten tylko był dobry, co wcześnie siany, a późny z powodu nagłej posuchy, albo zupełnie ochybił, albo bardzo nędznie wegetował. Żal dopiero jaki z tego powodu miałem, był niezrównany; bo czemuż całego pola tak jak te kilkanaście morgów nie uprawiłem? Nabyłem tylko tego przekonania, iż sposób ten radlenia po rozpuszczeniu pierwszej warstwy, jest jedynym środkiem zaradczym na niskich gruntach; w tym roku użyć go niezaniedbam, a myśl moją wcześniej dla dobra drugich podaję do wiadomości. F. M.

Wychów Zwierząt.

Wpływ soli na organizm zwierzęcy.

Sól zwyczajna czyli kuchenna, jest niezbędną przyprawą pokarmu; służy ona nietylko do nadania mu lepszego smaku, ale nadto, do uczynienia go strawniejszym i zdrowszym. Prócz tego, oddziaływa zgniliznie, zapobiega zbytniemu zgęszczaniu się soków, czyści zamulone trzewia, wzbudza apetyt; a przez swą własność drażniącą, pokarm twardy i niestrawny, zamienia w pożywny i łatwy do strawienia. Dawniej w Hollandyi, celem powiększenia kary zbrodniarzom, nie dawano im soli: cel był osiągniony; gdyż ich cierpienia fizyczne, a mianowicie rozmnożenie się robaków w żołądku, tak były wielkie, iż później zniesiono tę barbarzyńską karę. Ale jak wszędzie, i tu zbytek jest szkodliwym. Zbyteczne bowiem używanie pokarmów słonych, wysusza ciało, zaostrza soki, sprawia wyrzuty skórne i inne zrządza słabości.

Używanie soli nietylko dla ludzi jest potrzebą, i zwierzęta, bądź to przyswojone bądź dzikie, wielką do niej skłonność okazują. Pierwsze, w braku soli, liżą z chciwością: ściany usaletrowane; drugie, jak to myśliwym wiadomo, można przywabiać w kniejach do miejsc, gdzie się znajdują rozrzucane grupy soli.

„Sól — mówi p. Pabst, dyrektor Instytutu gospodarstwa wieskiego w Darmstadt — nawet w małej ilości dawana, a szczególniej w stanie rozpuszczonym, podwyższa mocno dobroć pokarmu zwierzęcego, i najwięcej się przyczynia do zdrowia zwierzą. Wprawdzie cena jej, w wielu krajach, jest zbyt wysoka by w znacznej ilości być im mogła dawaną; z tem wszystkiem, wpływ soli na ich zdrowie jest tak wielki, iż nawet przy wysokiej cenie, dawanie jej z górą się opłaca. Stąd weszło w przysłowie: funt soli, daje 10 funtów łoju.

Następujący artykuł, wyjęty z pisma: Arch. d. teut. Landw. najmocniej dowodzi wielki wpływ soli na organizm zwiezzęcy:

„Do roku 1822 w Anglii, podatek od 1 buszla soli, wynosił 15 szylingów. (Buszl. waży 56 funt., a szyl. równa się 2 złp., zatem od centnara soli opłacano 53 złp. 11 gr.). Od roku 1820 do 1822 zużywano rocznie 2 miliony bus.

„W rokn 1823 zmniejszono opłatę do 9 szyl. od bus.; w następnym roku konsumcya już się podniosła do 3 milionów b.“

"W roku 1824 zniesiono zupełnie podatek od od soli. Zużywanie z każdym rokiem wzrastało, tak dalece, iż w roku 1833 podług podania British Salt Company, zużyto 11 mil. bus.; a zatem w przeciągu lat 10 konsumcya soli, pięćkrotnie się podniosła."

"Podwyższenie to pochodzi poniekąd jedynie z upowszechnionego dawania jej zwierzętom domowym. Do roku 1833, z powodu wysokiej ceny, mało, lub wcale niedawano im soli. Dopiero od zniesienia podatku, poczęto ją na ten cel używać. A do jakiego stopnia zwyczaj ten dziś posunięty został, okazuje się z następującego:

"Jak wiadomo, w Anglii bydło i owce pasą się niemal rok cały w zagrodach. Ciągle stoją tu koryta z solą, z których te zwierzęta podług upodobania ją liżą."

"W wielkich holenderniach w Londynie, gdzie krowy są paszone w oborze słodzinami, sianem lub trawą, każda krowa otrzymuje dziennie w pokarmie po 4 łóty soli."

"W okolicy Edymburga, w wielu gospodarstwach paszą konie rzepą i kartoflami, parą gotowanemi; każdy koń dostaje przytem 12 łut. soli."

"Woły opasowe mają ciągle sól w wielkich bryłach."

"W hrabstwie Gloucesterschir, pastwiska kwaśne posypują solą; przyspiesza to bujność trawy i czyni ją smaczną i zdrową."

"Podług twierdzenia wiary godnych gospodarzy angielskich, sól jest najskuteczniejszą prezerwatywą przeciw zarazie płuc bydła rogatego; albowiem od czasu jak się jej dawanie upowszechniło, zabójcza ta choroba, niemal zupełnie ustała."

„Mocno się także ona przyczynia do prędkiego utuczenia zwierząt; wielu gospodarzy przyjmuje: że 1 funt soli, wydaje 1 funt. łoju. Słowem wszyscy angielscy gospodarze, w tym się zgadzają: iż używanie soli, najwięcej się przyczynia do pomyślnego chowu zwierząt domowych; i dzisiejszą jej tanność (a) uważają za najskuteczniejszy środek podźwignienia gospodarstwa; a mianowicie przypisują jej ten wielki postęp w wychowie zwierząt domowych, jaki w ostatnich latach 10 postrzedz się daje."

Ale nietylko angielscy, i niemieccy także gospodarze mocno są przekonani o dobroczynnym wpływie soli na zdrowie zwierząt domowych; lecz w Niemczech podobnie jak u nas, zbyt wysoka cena wstrzymuje jej upowszechnienie na cel powyższy. Dla tego, probowano czyliby soli zwyczajnej czyli kuchennej, inną, a mianowicie glauberską zastąpić nie można.

Pismo niemieckie: Oekonom. Neuigh. i t. d. Ner 1 z r. b., ważne w tej mierze zawiera doświadczenia, z któremi pospieszamy czytelników zawiadomić:

„W majętnościach Jamnitz, Celthart i Woleschan w Morawii i w Gottsch, Janikau, Herales w Czechach; już od lat 3 konie, bydło rogate i owce, otrzymują w miejsce zwyczajnej soli, sól glauberską."

„Do zamiany tej skłoniło nas to niezawodne doświadczenie: że wszystkie sole neutralne ułatwiają wydzielanie się soków właściwych organom trawienia, i przyspieszają ruch wężykowaty kiszek; a że sól glauberska do ich liczby należy, przeto naprzód już przyjąć należało, iż w skutku wyrówna soli kuchennej, i tak się też okazało. Jednakże, jeżeli ma rzeczywiście podwyższyć strawność, winna być dawaną w mniejszej ilości i wyłącznie wrazie suchej pory czasu (b).

(a) Obecnie kosztuje w Anglii beczka soli, ważąca 2240 funt. 9 szylingów, czyli 18 złp. Wypada cent. około 22 pol. gr. Red.

(b) Powszechnie u nas panuje przesąd: iż soli dawać nie należy w czasie suchym; dla tego w następnych Nrach zamieszczone zostaną najwłaściwsze w tej mierze postępowanie. Red.

Postępując od mniejszej do coraz większej ilości, następujące za zasadę przyjęte zostały, i jak powiedziałem, z najpomyślniejszym skutkiem są dawane 5 razy na miesiąc, czyli co dni 6; a mianowicie:

Dla konia miesięcznie	—	8	łutów.
— wołu roboczego	—	12	—
— wołu opasowego	—	16	—
— byka — —	—	8	—
— 3 i 2 lat młodzi	—	6	—
— 1rocznego cielęcia	—	4	—
— odsadzonego —	—	3	—
— owcy wyrosłej	—	2 1/3	łut.
— roczniaka —	—	1 3/4	—
— jagnięcia —	—	1 1/4	—

Tej to soli przypisują tu widoczne zmiejszenie się wszelkich zapalnych chorób bydła rogatego; a u owiec motylic i nitkowców, znajdujących się w odnogach kanału oddechowego; nadto widzimy tu uderzającą różnicę, pomiędzy liczbą dawniejszą jagniąt kołowatych, a obecnie się zdarzającą.

Mam więc sobie za obowiązek polecić gospodarzom używanie dla zwierząt soli glauberskiej w miejsce kuchennej; prócz znacznie większej tanności, wiele niezaprzeczonych korzyści przynoszącej.

Straup, Inspektor i członek Towarzystwa Ces. Król. rolniczego w Wiedniu.

Doświadczenie p. Straup, jest dla nas największej wagi; albowiem sól glauberska, która tak korzystny na zdrowie zwierząt domowych wpływ wywiera, znajduje się w obfitości w zakładzie Ciekocińskim, do Banku Polskiego należącym, i nabywaną być może po znacznie niższej cenie od zwyczajnej soli kuchennej. Później obszerniejszą w tej mierze udzielę wiadomość. Red.

Doniesienie.

Zawiadamiam pp. Ziemianów mających zamiar zakładania plantacyj morwowych i hodowania jedwabników, iż i w tym roku przyjmuję przedpłatę na dostawę drzew morwowych dwu do trzechletnich, po 54 zł. za kopę; tudzież i na dostawę jaj jedwabników, biały jedwab w najlepszym gatunku snujących; a mianowicie łut jeden po zł. 20; na pół łuta zł. 10, na ćwierć łuta zł. 5. — Przyjmuję także prenumeratę na nasienie morwy białej: za funt po zł. 64, za 5 łut. zł. 10; mniejsze ilości się nieprzyjmują. Przedpłata kończy się z dniem 25 marca r. b. Zamówienie do tego terminu uczynione, najakuratniej przyrzekam odstawić. Mieszkam przy ulicy Twardej Nr. 1085.

Warszawa dnia 25 lutego 1838 r.

Jan Birner, urzędnik emeryt.

Dla braku miejsca w Tygodniku, wiele artykułów Redakcyi nadesłanych, nie mogło być dotąd zamieszczonych w temże piśmie. Odnosi się to szczególnie do artykułu W. Kasperowskiego, Redaktora Tygodnika Rolniczego i Przemysłowego, wychodzącego we Lwowie; i do art. z podpisem K.... obyw. z Lubels. — P. Ro. — F. Męt. — A. P.

Redaktor Tygodnika N. Kurowski, w Rynku Nowego-Miasta Nr. 310-11. — Drukarnia Gazety Porannej Ulica Swięto-Jerska Nr. 1790.